

Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków

Pod redakcją
Anety Pierscińskiej-Maruszewskiej
Barbary Bakalarz-Kowalskiej
Tadeusza Grudniewskiego



Ostrowiec Świętokrzyski 2009

*Wizerunek kobiety
na przestrzeni wieków*

Pod redakcją

Anety Pierścińskiej-Maruszewskiej

Barbary Bakalarz-Kowalskiej

Tadeusza Grudniewskiego

Ostrowiec Świętokrzyski 2009

RECENZENT

Prof. UR dr hab. **Czesław Lewicki**

KOREKTA I ADJUSTACJA

Redakcja

SKŁAD KOMPUTEROWY

Sławomir Mazur

ISBN 978-83-89-46628-0

WYDAWCA

Stowarzyszenie „Nauka Edukacja Rozwój”

27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Akademicka 12

tel. (041) 263 21 10, e-mail: księgarnia@wsbip.edu.pl

Wydano przy wsparciu Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Św. oraz Urzędu Miasta w Ostrowcu Św.

Druk: Textoprint

tel. 0 667 632 822, textoprint@vp.pl, www.textoprint.pl

SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie</i>	5
<i>I. Kobieta a religia</i>	9
Jacek Hajduk	
<i>Kobieta we wczesnym chrześcijaństwie</i>	11
Dorota Luber	
<i>Kobiecość w koncepcji Jana Pawła II</i>	23
<i>II. Kobieta z dalekiego świata</i>	39
Anna Tyrpa	
<i>Wizerunek cudzoziemek w polskich dialektach i folklorze</i>	41
Marcin Gajec	
<i>Amazonka czy białogłowa? Wizerunek kobiety w tureckim i bizantyjskim eposie rycerskim na przykładzie Daniszmendname i Dijenisa Akritasa</i>	51
Paweł Kaptur	
<i>Kultura kontra natura – obraz kobiety w dziełach Williama Szekspira</i>	63
<i>III. Metamorfozy kobiety</i>	71
Edyta Obodyńska	
<i>Ideał kobiecej sylwetki – oczekiwania społeczne i wynikające z nich konsekwencje</i>	73
Teresa Gumuła	
<i>Kształcenie córek szlacheckich i mieszczańskich drogą do samodzielności kobiet</i>	87
Anna Piechnik	
<i>Przemiany w wizerunku kobiety wiejskiej (na małopolskim materiale gwarowym)</i>	97
Małgorzata Stawiak-Ososińska	
<i>Obraz żony, matki i gospodyni na łamach prasy warszawskiej z lat 1815-1863</i>	105
Barbara Kalinowska-Witek	
<i>Rola czasopisma kobiecego „Dobra Gospodyni” z lat 1901-1914 w kształtowaniu wizerunku kobiety</i>	121
Edyta Nieduziak-Błońska	
<i>Aktorki na scenie życia i scenie sztuki. O wpływie kobiet artystek na przemiany społeczne i artystyczne</i>	131

Anna Zybura	
<i>Wpływ aktywności zawodowej współczesnych kobiet polskich na ich role rodzinno-domowe.....</i>	155
Tadeusz Grudniewski	
<i>Kariera zawodowa w opinii studentek pedagogiki</i>	165
Wojciech Błazejewski	
<i>Refleksje nad feminizacją zawodu nauczyciela.....</i>	173
Lidia Selerzyńska	
<i>Pracownik socjalny – kobieta jako funkcjonariusz publiczny.....</i>	189
Stanisław Zaborniak	
<i>Szkice z ewolucji kobiecego sportu na przestrzeni wieków.....</i>	199
IV. Kobieta i dziecko.....	227
Magdalena Kossak	
<i>Decyzje życiowo doniosłe kobiet – analiza psychologiczna.....</i>	229
Justyna Meissner-Łozińska, Andrzej Meissner	
<i>Ida Merzan (1907-1987) i jej związki z Januszem Korczakiem</i>	243
Grażyna Grządziel	
<i>Relacje społeczne i rodzinne matki dziecka autystycznego.....</i>	255
V. Varia.....	269
Mariola Hoszowska	
<i>Po co Bóg stworzył kobietę? Antywzorce wychowawcze w dziewiętnastowiecznych podręcznikach dziejów Polski</i>	271
Dorota Połowniak-Wawrzonek	
<i>Utrwalone połączenia słowne matki, żony (i) kochanki we współczesnej polszczyźnie</i>	289
Izabela Bańcerowska	
<i>W świetle uczuć heroiny sentymentalnej (Kochankowie powieści „czułych” w relacjach interpersonalnych)</i>	301
Czesław Galek	
<i>Kobieta w twórczości Bolesława Prusa</i>	323
Informacje o autorach	335

Obraz żony, matki i gospodyni na łamach prasy warszawskiej z lat 1815-1863

W pierwszej połowie wieku XIX nastąpiła radykalna zmiana pozycji społecznej kobiety. Jej byt codzienny nie sprowadzał się już tylko do roli pani domu, gospodyni, żony i matki, ale coraz częściej zaczęto utożsamiać ją z działaczką społeczną, filantropijną, a także patriotyczną²⁰⁰. Zmianie zaczęło także ulegać interpretowanie roli żony i gospodyni. Ta ewolucja ówczesnych poglądów szczególnie widoczna była na łamach prasy. W wielu czasopismach poruszano wówczas modne tzw. „kwestie kobiece”. Na łamach różnych pism prowadzono żywą wymianę opinii, dyskutowano o miejscu kobiety w życiu rodzinnym i społecznym, jej zadaniach i obowiązkach, kształceniu itp. Opinie te dały podwaliny do zmian, jakie zaszły w mentalności społecznej oraz przyczyniły się do powstania emancypacji po powstaniu styczniowym.

Celem życia każdej kobiety było wyjście za mąż i urodzenie dzieci. Samotna niewiasta nie mogła zająć odpowiedniej pozycji w społeczeństwie. Tylko wyjście za mąż mogło jej zagwarantować odpowiednią „pozycję w świecie”. Wyboru męża w pierwszej połowie wieku XIX dokonywali najczęściej rodzice. Dziewczyna musiała pogodzić się z ich decyzją i pokornie ją przyjąć²⁰¹. Małżeństwa kojarzone przez rodziców nie zawsze były szczęśliwe. Wyraz temu, by dziewczyna miała również prawo głosu przy wyborze partnera na całe życie zaczęto dawać na łamach prasy. Sabina Grzegorzewska uważała, że decyzja dotycząca wyboru życiowego partnera powinna być wspólnym postanowieniem dziewczyny i jej opiekunów i że musi

²⁰⁰ O działalności patriotycznej kobiet zob. M. Stawiak, *Rola kobiet w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym*, /w:/ *Edukacja – państwo – naród w Europie Środkowej i Wschodniej w XIX i XX w.*, pod red. A. Bilewicz, R. Gładkiewicza i S. Walasek, Wrocław 2002, s.237-247.

²⁰¹ K. Jakubiak, *Wypracowanie modelu wychowania rodzinnego dziecka w polskiej pedagogice XIX i początków XX wieku*, /w:/ *Rodzina a wychowanie. Ciągłość i zmiana na przestrzeni wieków*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1995, s.126; Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, /w:/ *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa 1975, s.62.

mieć ona na względzie przede wszystkim stworzenie związku trwałego i szczęśliwego. Ostro krytykowała dotychczasowe sposoby dobierania małżeństw, polegające na kojarzeniu majątków, a nie młodych ludzi²⁰². Podobnego zdania był Władysław Maleszewski, który z dezaprobatą odnosił się do panienek, które wychodziły za mąż, tylko dlatego, aby „nie zostać samotną sierotą” lub dlatego, by wieść dostatnie życie. Uważał, że takie nastawienie dziewcząt owocowało w przyszłych związkach jedynie niezgodą, brakiem wzajemnego zrozumienia, a nawet rozpadem małżeństw²⁰³.

Młoda dziewczyna, która nie знаła męskich charakterów i zachowań, narażona była na to, że któryś z mężczyzn może łatwo wykorzystać jej naiwność, omotać ją i nakłonić do małżeństwa. Zalecano więc, by młode dziewczęta, które zwracają na siebie uwagę panów, założyły sobie notesy. Miały w nich zapisywać swoje spostrzeżenia dotyczące różnych zachowań zaobserwowanych u mężczyzn, a także wskazówki dla siebie, jak właściwie postępować, by zdobyć miłość wymarzonego kawalera. Podkreślano, że panienka nie powinna „chwycić” za męża pierwszego mężczyzny, który się nią zainteresuje, a celem małżeństwa nie mogła być jedynie chęć wyzwolenia się spod władzy rodzicielskiej i uzyskania większej swobody lub jakichś korzyści materialnych, dostąpienia zaszczytów dozwolonych mężatkom, głównie strojów²⁰⁴.

Każda młoda panienka miała modlić się o wskazówkę, którego pretendenta do swej ręki ma wybrać, jak ma postępować, by nie popełnić w tym błędu, słuchać rad rodziców lub przełożonych czy też spowiednika, nie dopuścić, by podszepty próżności przygłuszyły rozsądek i jasność myślenia, unikać wybujałej wyobraźni i zbytniej czułości. Mądre i rozważne dziewczęta powinny szczególnie cenić u kawalerów otwartość, odpowiedzialność, prawdomówność, odwagę, umiejętność współczucia w nieszczęściach, zdolność zainteresowania się problemami drugiej osoby. Anonimowy autor ukrywający się pod pseudonimem Alex K. przestrzegał jednak panienki, aby w swoim wyborze nie kierowały się wyglądem zewnętrznym kandydata ani

²⁰² [S. Grzegorzewska] Sabina z G. G., *Wyjętek z rękopismu pod napisem Wpływ kobiet na duchowy rozwój społeczeństwa*, „Biblioteka Warszawska” 1855, T.3, s.232.

²⁰³ W. Maleszewski, *Kto winien? Kilka myśli o stanowisku społecznym kobiet*, „Tygodnik Ilustrowany” 1859/60, T.1, nr 34, s. 311.

²⁰⁴ *Różne myśli o kobietach*, „Pamiętnik Warszawski” 1821, T. 20, s. 451.

jego elokwencją, bo te „zalety” w przyszłości mogą okazać się raczej przywarami i na pewno nie zapewnią szczęścia²⁰⁵.

Małżeństwo było związkiem nierozzerwalnym, „nie polegało jedynie na wspólnym pobycie, ale raczej na niepodzielnym używaniu darów ducha, tak samo jak darów fortuny”²⁰⁶. Niewiasty musiały o tym zawsze pamiętać, dochowywać wierności małżeńskiej, a męża kochać ponad wszystko i starać się urodzić mu zdrowe potomstwo. Swoje uczucia miały stale podsycać, by przetrwały niezmienione przez całe życie oraz pilnować, by do małżeństwa nie wkradła się oziębłość, obojętność, niesmak i nienawiść. Ich powinnością było posłuszeństwo wobec małżonków. W pełnieniu tego trudnego obowiązku miała ich ciągle wspierać myśl, że w gruncie rzeczy nie były posłuszne człowiekowi, lecz Bogu. W swoim wybrańcu powinny widzieć przyjaciela, obrońcę, przewodnika na resztę życia, następcę swoich rodziców, krewnych. Od momentu ślubu kobieta powinna skoncentrować się na zapewnieniu szczęścia ukochanemu mężczyźnie, musiała się troszczyć o jego dom, dbać o potrzeby całej rodziny. Szczęście męża powinno być także jej szczęściem²⁰⁷.

Dobra żona miała wszystko dzielić ze swoim mężem, starać się uczynić go szczęśliwym, nie dopuścić do zaniedbań w domu, dbać, by w oczach kochanego mężczyzny zawsze być atrakcyjną i ponętną. Całe jej postępowanie wobec niego miało być nacechowane miłością i uległością. Miała być wobec męża pełna słodyczy, cierpliwości, uprzejmości, łagodności i skromności. Jak najrzadziej okazywać, że jest z czegoś niezadowolona, często się uśmiechać, umieć nawet w trudnych chwilach zachować optymizm i pogodę ducha²⁰⁸. Potwierdzeniem tego, że doskonale wykonywała swoje obowiązki, miało być zadowolenie męża, a aby nie błądzić w zabiegach o zapewnienie szczęścia, wskazane było, by każdego wieczoru znaleźć czas na rozmowę z małżonkiem, podczas której powinna zapytać, czy mąż jest z niej zadowolony, prosić o rady i wskazówki,

²⁰⁵ Alex K., *O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralnem. Uwagi zebrane przez Michała Choroszewskiego; o moralności dla kobiet przez autorkę Pamiętki po dobrej matce*, „Biblioteka Warszawska” 1841, T.3, s. 204.

²⁰⁶ J. Śmigielska, *Rodzina, kurs filozofii moralnej przez Pawła Janet (sprawozdanie)*, „Kółko Domowe” 1861, miesiąc lipiec, s. 121.

²⁰⁷ *Rady i przestrogi matki córce wychodzącej za mąż*, „Czytelnia Niedzielną” 1861, nr 38, s. 302.

²⁰⁸ J. P., *Kobieta*, „Pielgrzym” 1844, t.1, s. 85-86.

jak ma postępować, by stać się mu jeszcze bliższą²⁰⁹. Dla męża musiała poświęcić swoją wolę i nie wymagać podobnej ofiary od niego, zawsze mieć dla niego czas, umieć go uważnie wysłuchać. Swoim duchem powinna zasilać wolę mężczyzny²¹⁰.

Troska dobrej żony o męża miała także sprowadzać się do nieustannego czuwania nad jego spokojem domowym. Gdyby mąż lubił spędzać czas poza domem, powinna tak zorganizować życie domowe, by stało się ono dla niego atrakcyjniejsze i ciekawsze, niż wszelkie uciechy zewnętrzne. Jeśli mąż był od czegoś uzależniony, miała próbować go z tego uzależnienia wyrwać, nie szczędzić sił i środków, by zohydzić mu wstrętne nawyki, pokazać zalety życia bez nałogów²¹¹.

Miłość żony do męża powinna trwać przez całe życie z jednakową intensywnością. Kobieta musiała wytrwać w swoim uczuciu nawet wówczas, gdy mąż nie odwzajemniał jej miłości, gdy raził ją swoimi wadami i przywarami, a także wtedy gdy ją poniżał i poniewierał. Jego złość i gniew miały być dla niej powodem do jeszcze większej miłości i starania. Wszelkie urazy, złe traktowanie, upokarzanie, lekceważenie z jego strony musiała znosić z cierpliwością²¹². Nawet wówczas gdy mąż dopuścił się zdrady lub pokochał inną kobietę, żonie nie wolno było zaprzestać walki o swoje małżeństwo i o szczęście swoich dzieci. Miała używać wszelkich możliwych sposobów, a zwłaszcza oddziaływać na „niewiernego” łagodnością i cierpliwością, okazywać mu swój ból i cierpienie, prosić, by wreszcie zrozumiał swój błąd i wrócił na łono rodziny. Jeśli te zabiegi nie wywołały zmiany w zachowaniu męża i nadal zdradzał żonę, niewiasta miała uzbroić się w cierpliwość i pokorę. Nie wolno jej było w żadnym wypadku opuścić małżonka i wyprowadzić się z jego domu, bo wówczas cały ciężar winy za rozbicie małżeństwa spadał na kobietę²¹³. O wadach małżonka nie wolno było dobrej żonie nikomu wspominać, nie mogła tego zdradzić nawet najbliższej rodzinie, a już zupełnie niedopuszczalne było rozmawianie o problemach małżeńskich ze służbą. Złe nałogi i przywary męża

²⁰⁹ *Obraz dobrej matki, żony i gospodyni domu*, „Kalendarz Popularno-Naukowy” 1855, s. 35-36.

²¹⁰ [A. Jachowiczowa] Antonina J., *Kobieta*, „Pierwiosnek” 1841, s. 42.

²¹¹ *Obraz dobrej matki, żony i gospodyni domu* ..., s. 36.

²¹² *Ibidem*, s. 36.

²¹³ *List pani Branchu do swojej córki*, „Pamiętnik dla Płci Pięknej” 1830, T. 2, s. 42-43.

miała wręcz ukrywać. Potępiane było również obmawianie i jawne występowanie przeciw mężowi, nawet wówczas gdy jego zachowanie wydawało się złe, nieodpowiednie, brutalne czy też dziwne²¹⁴.

W artykułach, które ukazały się w latach 20., wyraźnie podkreślano, że kobieta przez całe swoje życie powinna pozostawać w cieniu męża. Niewskazane było także, by kobiety zameężne zajmowały się sprawami publicznymi i społecznymi. Te sprawy należały do mężczyzn, a ingerencja kobiet mogła jedynie doprowadzić do zaburzenia harmonii rodzinnej i zniszczenia szczęścia małżeńskiego. W tych kwestiach wolno im było jedynie wówczas zabrać głos, gdy mąż pytał o radę. Zajmowanie się męskimi sprawami ujmowało niewiastom cech kobiecych, odzierało z niewinności, subtelności, kruchości i delikatności²¹⁵. Według S. Grzegorzewskiej prawdziwym powołaniem kobiety było życie rodzinne. Nie wolno było niewiastom ubiegać się o poszerzenie zakresu swej działalności poza obręb domowego ogniska, mieszania się do spraw publicznych, „do intryg salonowych i politycznych”²¹⁶. Antoni Nowosielski prawie 50 lat później pisał podobnie. Uważał, że kobieta nie była powołana do wykonywania męskich zawodów, bo nie posiadała ku temu odpowiednich cech charakteru. Swoją pogląd uzasadniał nie tym, że niewiasty miały ograniczony dostęp do wiedzy, lecz tym, że do tej pory jeszcze niczego konkretnego nie dokonały i zapewne nie uda im się niczego istotnego osiągnąć czy też wynaleźć²¹⁷. Stanowisko publicystów warszawskich w tej kwestii zaczęło się zmieniać na początku lat 60. Powoli na łamach prasy zaczęto propagować ideał kobiety zaradnej, doskonale znającej się na zarządzaniu gospodarstwem domowym i całym majątkiem (pod nieobecność męża). Nie negowano, że kwestie prowadzenia spraw zawodowych i majątkowych nadal należą do mężczyzn, ale uważno, że w takich sprawach kobieta powinna mieć również znaczne „obeznanie”. Wincenty Statkowski pisał, że kobieta powinna być dobrze zorientowana w prowadzonych przez męża interesach, aby w razie

²¹⁴ *Rady i przestrogi matki córce wychodzącej za mąż*, „Czytelnia Niedzielną” 1861, nr 38, s. 302.

²¹⁵ *Miłość w małżeństwie* (z dzieła Baronowej Stäl-Holstein o Niemczech), „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1822, nr 2, s. 86; [S. Grzegorzewska] S. z G. G., *Wyjatek z rękopismu pod napisem ...*, s. 230-231.

²¹⁶ [S. Grzegorzewska] S. z G. G., *Wyjatek z rękopismu pod napisem ...*, s. 237.

²¹⁷ A. Nowosielski, *O przeznaczeniu i zawodzie kobiety*, „Tygodnik Ilustrowany” 1862, T. 6, s. 217.

jakiegoś nieszczęścia mogła dalej zarządzać i kierować rodzinnymi sprawami, by umiała mądrze i rozsądnie coś doradzić, a nawet sprzeciwić się, gdy małżonek podejmował nierozsądne decyzje²¹⁸.

Wpływ na takie zmiany w podejściu do pozycji żony miała prawdopodobnie sytuacja społeczno-polityczna, w jakiej przyszło funkcjonować Polakom po powstaniu listopadowym oraz nastroje, jakie panowały wśród mieszkańców Królestwa Polskiego w przededniu powstania styczniowego. Emigracja i zsyłki na Sybir spowodowały, że wielu młodych mężczyzn zmuszonych było opuścić swoje domy i majątki, a ciężar ich prowadzenia coraz częściej zaczął spadać na barki kobiet.

Powinnością, powołaniem i przeznaczeniem każdej zameężnej kobiety było macierzyństwo. W nim miała nastąpić realizacja posłannictwa życiowego. W warunkach niewoli narodowej urosło ono do ogromnych rozmiarów, bo kobieta miała rodzić i wychowywać dzieci - „zacnych obywateli dla kraju”²¹⁹. Według ówczesnych publicystów macierzyństwo rozpoczynało się z chwilą, gdy niewiasta poznała, że jest w ciąży. Od tego momentu miała w szczególności sposób troszczyć się o siebie, zmienić zasadniczo swój tryb życia. Zalecano, by unikała gniewu, zmartwień, zawiści, zazdrości, sytuacji stresowych, gwałtownych wzruszeń, huśtawek emocjonalnych, gdyż wszystkie tego typu „nastroje” mogłyby niekorzystnie odbić się na zdrowiu nienarodzonego jeszcze dziecka. Przyszłe matki miały więc dokładać wszelkich starań, by zachować w każdej sytuacji pogodę ducha, jak najczęściej uśmiechać się, z optymizmem patrzeć w przyszłość. Powinny ponadto ograniczyć ilość wykonywanej pracy, a całkowicie unikać ciężkiej i męczącej, przy której trzeba było się schylać lub przykucać. Nie wolno im też było dźwigać żadnych ciężarów. Nie oznaczało to jednak, że ciąża zwalniała je ze wszystkich prac. Mogły i powinny wykonywać niemal każde domowe zajęcie, np. przędzenie, szycie, sprzątanie, pilnowanie dzieci itp. Ciągłe, bezczynne siedzenie również mogło okazać się szkodliwe²²⁰.

Po porodzie wychowaniem dziecka powinna matka zająć się osobiście. Sama miała je karmić, pielęgnować, troszczyć się o nie. Nie

²¹⁸ W. Statkowski, *O potrzebie wyższego wykształcenia naukowego dla kobiet z powodu wpływu ich na wychowanie i oświatę mężczyzn*, „Kalendarz Ilustrowany dla Polek” 1862, s. 155-156.

²¹⁹ *O wychowaniu dzieci*, „Kalendarz Popularny – Naukowy” 1864, s. 115.

²²⁰ *Obraz dobrej matki, żony i gospodyni domu...*, s. 37-38; *Rady dla matek*, „Czytelnia Niedzielną” 1862, nr 50, s. 398.

zalecano wyręczania się mamką czy nianią, bo takie „wygodnictwo” w przyszłości mogło doprowadzić do zaniku prawdziwych więzi między matką a dzieckiem. Klementyna Hoffmanowa uważała, że matki powinny czerpać przyjemność z tego, iż samodzielnie zajmowały się dziećmi. Radziła nawet, aby założyły sobie tzw. kalendarze, w których miały zapisywać wszystkie istotniejsze i ważniejsze wydarzenia z życia pociechy (np. datę, kiedy u dziecka pojawił się pierwszy ząbek, kiedy zrobiło pierwszy krok, powiedziało pierwsze słowo itp.)²²¹.

W wielu artykułach przewijała się opinia, że tylko matka może zaszczerpić w swoje dzieci dobre nawyki. Nie powinna zatem dążyć do tego, by wyręczały ją w tym bona lub piastunki, szczególnie gdy chodziło o pierwsze lata życia dziecka. W tym bowiem okresie tworzyły się zawiązki przyszłego charakteru. W związku z tym zadaniem matek było usuwanie i niedopuszczanie do zakorzenienia się złych nawyków i błędów, chronienie dzieci przed złymi wpływami środowiska zewnętrznego, budzenie i rozwijanie pożądanych, dobrych cech, wpojenie odpowiednich nawyków, wdrożenie do przestrzegania określonych zasad współżycia w społeczeństwie. Matka powinna w dziecku zawiązki dobrych cech doskonalić i ulepszać, niwelować złe. Jej działania w tym kierunku były skuteczne, gdy często chwaliła dzieci za dobre zachowanie, za to, że właściwie zachowały się względem dorosłych, pomogły jej w czymś, właściwie potraktowały służbę, były uprzejme, grzeczne itp. W codziennych zachowaniach swoich pociech matki miały wyraźnie preferować skromność, czystość, cichość, prawdomówność, życzliwość, posłuszeństwo, pracowitość²²².

Matki miały też zadbać o zapewnienie odpowiedniego otoczenia i dawać dobry przykład (bo to miało największy wpływ na kształtowanie charakteru u dziecka)²²³. J. Śmigielska uważała, że matki w swoich oddziaływaniach wychowawczych nie powinny być osamotnione. We wszelkich miał je wspierać mąż, ojciec dzieci, bo tylko w pełnej rodzinie prawidłowo można było kształtować charakter dzieci²²⁴. Dobra matka miała zatem dbać o prawidłowy rozwój

²²¹ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Listy matki o wychowaniu córek swych*, „Rozrywki dla dzieci” 1826, nr 35, s. 272.

²²² [A. Jachowiczowa] Antonina J., *Kobieta...*, s. 41-48.

²²³ *Jako ty rodzice swoje, tak cię uczczą dziatki twoje*, „Czytelnia Niedzielną” 1856, nr 6, s. 41.

²²⁴ J. Śmigielska, *O publicznym wychowaniu kobiet*, „Kalendarz Ilustrowany dla

fizyczny i psychiczny swoich dzieci, tak postępować z nimi „jako ten, który sporządza i nastawia zegary; nie dosyć jest aby skazówka pokazywała właściwą godzinę, trzeba jeszcze aby wewnętrzne sprężyny i kółka tak były urządzone, żeby skazówkę wedle potrzeby rzetelnie pomykały. Ułożenie członków jest jako ta skazówka zegarowa, umysły nasze są jako sprężyny i narzędzia w których czoło zegara zgodzić się powinno”²²⁵.

Matka w obecności dzieci powinna zawsze kontrolować swoje zachowanie, a zwłaszcza to, co mówi. Podkreślano, że dzieci są doskonałymi obserwatorami i nawet kiedy wydawało się, że nie słuchają, chłonęły zachowania dorosłych i potem powielają je w różnych sytuacjach. Matka powinna również zaszczepić dzieciom szacunek do ojca. Nie wolno więc jej było w obecności dzieci mówić o nim niekorzystnie, robić mu wymówek itp. Gdyby zaś ojciec zdenerwował się i krzyczał na dzieci, matka nie mogła się wówczas odzywać. Nie wolno jej było również ingerować, gdy ojciec chciał dzieci ukarać, nie powinna bronić winowajcy, bo wtedy mogłoby się wydawać, że ojciec karze niesłusznie i podważyłoby to rodzicielski autorytet²²⁶. Jej zabiegi wychowawcze miały zaowocować trwałymi, silnymi więzami i właściwymi stosunkami między rodzicami i dziećmi, opartymi na wzajemnej miłości. Dobrze wychowane dzieci miały okazywać ojcu i matce jak najczęściej szacunek i miłość, nie dopuszczać do konfliktów, sporów i kłótni, zawsze z rodzicami żyć w zgodzie, a jeśli czymś by ich obraziły, wówczas jak najprędzej przeprosić i wyrządzoną krzywdę jak najlepiej wynagrodzić²²⁷.

Szczególne role przypadała matkom w wychowaniu córek. To na nich spoczywał obowiązek takiego wychowania młodej dziewczyny, by w przyszłości została wzorową żoną, matką i gospodynią. Miała zatem tak ukształtować charakter dziewczyny, by w przyszłości była ona uległa i skromna, by nie cieszyła się z zachwytych roztaczanych wokół niej, lecz skromnie spuszczała oczy i rumieniła się. Matka miała uwrażliwić córkę na to, że gdyby postępowała inaczej, stałaby się niegodną imienia dobrej, szlachetnej

Polek” 1863, s. 228-229.

²²⁵ *Jak mają matki wychowywać swoje dzieci*, „Pamiętnik dla Płci Pięknej” 1830, T. 1, s. 258.

²²⁶ *Obraz dobrej matki ...*, s. 38.

²²⁷ *Matka do córki zostającej na pensji dla ukończenia nauk. Wyjątek z listów edukacyjnych Kazimierza Krupskiego*, „Pamiętnik Warszawski” 1821, T. 21, s. 353-354.

i niewinnej dziewczyny. Powinna też nauczyć ją, jak zabiegać o zdobycie sympatii społecznej poprzez roztaczanie wokół siebie miłej atmosfery, ukazywanie prawdziwych, pozytywnych cech swojego charakteru²²⁸.

Aby wywiązać się jak najlepiej z tego zadania, matki powinny przede wszystkim być dla swoich córek przykładem i pozwolić im na uczestnictwo we wszystkich domowych zajęciach, powierzać im nawet pewien zakres prac, wyznaczyć termin, w którym będą musiały zdać sprawozdanie z wykonania zleconych zadań, pilnować, by sumiennie wywiązywały się ze swoich obowiązków, nauczyć wszystkich domowych zajęć i prowadzenia ksiąg gospodarczych. Mogły także powierzać córce opiekę nad młodszym rodzeństwem, by przyzwyczajać ją do czekających w przyszłości obowiązków macierzyńskich²²⁹. Oprócz umiejętności praktycznych niezbędnych w życiu powinny odpowiednio oddziaływać na charakter córek, wdrażać je do uległości, cierpliwości, łagodności²³⁰. Nieco inaczej zakres oddziaływania macierzyńskiego na córkę widział W. Statkowski. Apelowal on do matek: „nie wychowuj córki twej li na wielką panią, albo też jedynie do kuchni, igły, domowego gospodarstwa itp., ale zrób z niej prawdziwą kobietę, będącą prześlicznym mężczyzny zaczem społeczeństwa i Boga obrazem, zdolną męża każdego uszczęśliwić i dzieci swe dobrze wychować”²³¹. Niektóre matki ślepo zapatrzone w swoje córki wyrządzały im wielką krzywdę poprzez nadmierne dogadzanie zachciankom, strojenie, zwalnianie z wszelkich obowiązków. W ten sposób nie przygotowywały dziewcząt do dorosłego życia, lecz jedynie robiły z nich „lalki salonowe”, niezaradne, bezużyteczne i bezduszne istoty²³².

Matka powinna być powiernicą swoich córek. Podkreślano, że nie jest to łatwe zadanie. Aby wzbudzić pełne zaufanie u swojej latorośli, powinna często z nią rozmawiać, powierzać jej swoje i rodzinne sekrety, prowadzić rozmowy na osobiste tematy, analizować z nią charaktery ludzkie, a przede wszystkim poświęcać

²²⁸ *Obraz dobrej dziewczyny, czyli niewinnej panny*, „Kalendarz Popularny - Naukowy” 1856, s. 18-21.

²²⁹ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Listy matki o wychowaniu córek swych*, „Rozrywki dla dzieci” 1826, nr 33, s. 158.

²³⁰ *O kształceniu charakteru dzieci*, „Muzeum Domowe” 1837, nr 7, s. 53.

²³¹ W. Statkowski, *O potrzebie wyższego wykształcenia naukowego kobiet ...*, s. 158.

²³² J. Śmigiełska, *O publicznem wychowaniu kobiet...*, s. 229.

córcie bardzo dużo czasu. Do niej należało też czuwanie nad córką, gdy zawierała pierwsze dziewczęce przyjaźnie. Miała doradzać, kontrolować, pomagać pielęgnować prawdziwe i dobre związki przyjacielskie. W przypadku zaś, gdy znajomość niekorzystnie odbijała się na córce, powinna ingerować i zerwać niszczący związek²³³.

Matka powinna być też pierwszą nauczycielką swoich dzieci. Uważano, że najwięcej wiadomości może każda niewiasta przekazać poprzez rozmowy na różne tematy i cierpliwe odpowiadanie na zadawane pytania. To od niej dzieci powinny nauczyć się mówienia czystą polszczyzną. Nie wolno było zwracać się do dzieci w obcym języku lub przeplatać języka polskiego zwrotami francuskimi. Od pierwszych chwil życia dziecka matki miały zwracać się do nich czysto, zrozumiale, niewskazane było również używanie wyrazów zdrobniałych, pieszczotliwe seplenienie itp. Później, gdy dzieci zaczynały już same mówić, do matek należała kontrola używanego słownictwa i eliminowanie ewentualnych błędów językowych. Jako dobre ćwiczenie językowe uznawane było powtarzanie za matką krótkich i łatwych wierszyków, np. bajek I. Krasickiego lub rymowanek. Matki powinny też wymagać, aby podczas udzielania odpowiedzi na zadane pytanie dzieci umiały swoje myśli sformułować jasno i zwięźle, by odpowiadały rzeczowo i konkretnie²³⁴. Oprócz tego matka miała zapoznać córki i synów z symboliką kościelną, podstawowymi wiadomościami z historii świętej i zasadami wiary katolickiej, powinna pomóc w zrozumieniu pojęcia bojaźni Bożej²³⁵. W domowej nauce religii nie mogło również zabraknąć śpiewania pieśni religijnych i czytania ksiązek o życiu świętych. Uważano, że każda dziewczyna powinna znać wiele pieśni, od matki zaś miała nauczyć się kolęd, „Gorzkich żalów”, „Bogarodzicy”, „Kto się w opiekę”, „Pod twoją obronę”, „Święty Boże” itp.²³⁶ Ważną sprawą w domowej edukacji było czytanie ksiązek. Wybór lektury pozostawiano matkom. Zalecano, aby wybierały pozycje „prawdziwie dobre, poważne, moralne, uczące, pożywne”. Matki nie powinny sugerować się w wyborze pięknym tytułem i absolutnie wykluczyć

²³³ *Obowiązki rodziców. Myśl o kształceniu dzieci, rzecz wyjęta z Revue Religieuse et Edifiante*, „Pielgrzym” 1842, T. 3, s. 181.

²³⁴ *Jak mają matki wychowywać swoje ...*, s. 261.

²³⁵ J. Łepkowski, *List do młodej panienki w dzień imienin*, „Rozrywki dla Młodocianego Wieku” 1858, T. 3, s. 122.

²³⁶ *Ibidem*, s.123.

z domowej biblioteczki romanse i poezje (bo te mogłyby wypaczyć ich charakter). Powinny „podsuwać” do czytania dobre, mądre, moralne książki, udzielające im wiedzy o świecie, wybrane z rozmysłem, rozsądkiem, stosowne do ich wieku. Mogły ponadto proponować córkom, by założyły sobie specjalne pamiętniki do zapisywania ważniejszych i piękniejszych fragmentów w celu lepszego zapamiętania treści²³⁷. Zalecano czytać przede wszystkim książki dla dzieci autorstwa K. Hoffmanowej i S. Jachowicza. S. Grzegorzewska przestrzegała matki, aby zanim podadzą córkom jakąkolwiek książkę do czytania, najpierw doskonale same poznały jej treść. Pisała, że nie wolno dawać dziewczętom romansów, ale również pozycji, w których były opisy „samolubstwa, chciwości, bezbożności, zawiści, zalotności, chytrości, zdrady, mordu, otrucia i tylu innych zbrodni przepełniających dzisiejsze powieści”. Uważała, że brak krytycznego doboru książek mógł wyrządzić nieodwracalne zmiany w psychice młodych panienek²³⁸.

Matka miała ponadto nauczyć córkę haftowania, szycia, dziergania. Każda dziewczyna po kilku latach podobnych zajęć powinna umieć uszyć sobie suknię oraz utrzymać i naprawić swoją bieliznę. Przez wielu publicystów robótki ręczne uznawane były za niezbędne w programach kształcenia dziewcząt. Dobre ich opanowanie umożliwiało w razie jakiegoś nieszczęścia losowego, zubożenia itp. zdobycie pracy lub przynajmniej zapewnienie domownikom odzieży. Uważano, że „talent jest ozdobą bogatych, bogactwem jest dla biednych”²³⁹. Nie zalecano jednak poświęcać na tego typu prace zbyt dużo czasu. Według W. Trojanowskiej robótki kobiece były „po zajęciach umysłowych miłym wypoczynkiem, w dostatkach przyjemność przynosiły, w miernym stanie polepszenie bytu sprowadzały, a w ubóstwie one jedynym skarbem, jedyną ucieczką”²⁴⁰.

W ciszy „domowej strzechy” miały dziewczęta poznać nie tylko zasady wiary, nauczyć się czytać, pisać i liczyć, szyc, haftować, dziergać, ale też posiąść główne wiadomości z geografii, historii

²³⁷ *Wyjątki z nauki moralnej wykładanej przez Klementynę z T... H... „Pierwiosnek”* 1838, s. 44-46.

²³⁸ [S. Grzegorzewska] S. z G. G., *Niewiasta w całym rozwoju swej moralnej i umysłowej istoty: dziewczica wszechstronna*, „Rozrywki dla Młodocianego Wieku” 1858, T. 4, s. 285.

²³⁹ *Wyjątki z dzieła pani Campan „O edukacji”, „Wanda”* 1825, s. 122-123. b.n.

²⁴⁰ [W. Trojanowska] W. T., *O robótkach kobiecych*, „Zorza” 1843, T. 3, s. 35.

ojczystej, przyrody, opanować sztukę gry na jakimś instrumencie, zapoznać z obowiązkami gospodarskimi²⁴¹. Ważne miejsce w tej edukacji przypisywano historii Polski. Julian Łepkowski zalecał, by domowa nauka historii sprowadzała się jedynie do zapoznania dziewczyny z dziejami ojczystymi, a historia powszechna powinna być podana tylko w takim ujęciu, by uczennica zrozumiała, „jaką struną jest nasz naród w owej harfie, na której sam Bóg wygrywa – to co się zwie dziejami ludzkości”²⁴². W. Maleszewski dodawał, że w zaistniałych warunkach matka musi przygotować córkę do „powołania wyższego, świętszego i jedyne”²⁴³. Miała tak ją ukształtować, by w przyszłości młoda kobieta umiała stworzyć prawdziwie polski dom, przepojony duchem patriotyzmu, tradycji rodzinnych i narodowych, potrafiła w tym duchu wychować swoje dzieci, być ofiarna na rzecz ojczyzny. Pisał, że każda dziewczyna powinna być tak wychowana, by była dumna z tych szczególnych obowiązków, jakie na nią spadają i dodawał, że kobiety ówczesne nie miały zbyt wielkiego wyboru drogi życiowej. Pisał: „Polka, lub na biały wieniec zasługi, lub na garść piasku bez krzyża zasłużyć sobie może; dróg pośrednich dla niej nie ma i być nie może”²⁴³.

Do matki należało przyzwyczajenie córki do dbałości o higienę własnego ciała i czystości odzieży i otoczenia. Powinna także przysposobić do podjęcia dalszej nauki pod okiem nauczyciela domowego lub na pensji. Proces wychowania proponowano zaczynać od oddziaływania na charakter córki. Należało zatem łagodnie i cierpliwie kształtować w dziecku dobre i szlachetne cechy, zabezpieczać przed złym wpływem otoczenia. Każde dziecko miało pewne wrodzone cechy osobowości. Tych nie należało za wszelką cenę zmieniać, gdyż można było jedynie wypaczyć charakter²⁴⁴.

Każda mężatka, oprócz roli żony i matki, pełniła jeszcze rolę - pani domu; gospodyni. Wraz z wejściem do domu męża kobieta obejmowała w swoje władanie gospodarstwo kobiece. Na jej barkach spoczywało prowadzenie domu, dbałość o domowników i służbę, troska o wydatki domowe. Zakres obowiązków kobiecych był bardzo szeroki. Dobre gospodynie powinny umieć przede wszystkim właściwie rozłożyć wszystkie obowiązki. Pod ich pieczę pozostawało

²⁴¹ [S. Grzegorzewska] S. z G. G., *Wyjętek z rękopismu pod napisem ...*, s. 234.

²⁴² J. Łepkowski, *List do młodej panienki w dzień imienin ...*, s. 123-124.

²⁴³ W. Maleszewski, *Kto winien? ...*, s. 319.

²⁴⁴ *Uwagi o wychowaniu ze szczególnym względem na kobiety*, „Przegląd Naukowy” 1842, T. 1, s. 366-367.

urządzenie i zagospodarowanie mieszkań, dbałość o czystość i porządek, dokonywanie zakupów, nadzór nad funduszami domowymi, doglądanie służby, przyjmowanie gości itd. Nie do pomyślenia było, by mądra i gospodarna kobieta próżnowała w domu, zawsze powinna mieć jakieś zajęcie, zawsze porządek w obejściu, i aby nie popaść w rutynę i znużenie, powinna te swoje zajęcia urozmaicać, przeplatać, zmieniać. Dzięki swojej pracowitości, oszczędności i zaradności kobiety miały pomnażać budżet rodzinny (proponowano, aby kobiety sprzedawały warzywa wyhodowane w ogródkach przydomowych lub nadwyżki z chowu drobiu lub trzody). Ostro krytykowana była tzw. pozorna pracowitość, sprowadzająca się do bezcelowego snucia się po domu, zajmowania się wszystkim (np. obmawianiem znajomych, ingerencją w życie i problemy innych, załatwianiu nieswoich spraw itp.), tylko nie własnymi obowiązkami²⁴⁵.

Do tych obszernych zadań dziewczęta były wdrażane od najmłodszych lat w domach rodzinnych. Uczono je szycia, prasowania, dziania pończoch po to, by potrafiły sobie i swojej rodzinie uszyć całą garderobę i w razie uszkodzenia naprawić, sposobów utrzymania odzieży w czystości i świeżości oraz gotowania, by potrafiły samodzielnie przygotować dzieciom i mężowi smaczny posiłek. Dziewczęta wiejskie zaznajamiano z tajnikami hodowli bydła, drobiu, uprawy roślin, wymagano, by większość jarzyn, mąk, kasz, nabiału, mięsa itd. pochodziła z własnego gospodarstwa, by spiżarnia zawsze była pełna, a ogród zadbany. Postulowano ponadto, by dochody z gospodarstwa kobiecego w pełni pokrywały zapotrzebowanie całej rodziny w zakresie żywności i odzieży. Aby w domu gościł dostatek, gospodynie musiały osobiście wszystkiego dopilnować, starać się być wszędzie tam, gdzie akurat coś się dzieje. Swoje obowiązki miały wykonywać z wielkim zaangażowaniem i oddaniem. Powinny też umieć zapanować nad wszelkimi nieprzewidzianymi sytuacjami, umieć wydawać rozsądne i konkretne decyzje, miały wręcz być wszechobecne w swoim małym świecie²⁴⁶.

Dobra gospodyni powinna wstawać bardzo wcześnie, unikać „wylegiwania się w łóżku”, a spać chodzić późno. Każdego dnia powinna dokonać weryfikacji prac, ustalić kolejność ich

²⁴⁵ A. K., *Słowno do gospodyń polskich*, „Kalendarz Ilustrowany dla Polek” 1861, s. 119-120.

²⁴⁶ Ibidem, s. 121-122.

wykonywania, w pierwszej kolejności wykonywać te, które były niezbędne i najważniejsze, ograniczyć zaś te, które pochłaniały mnóstwo czasu, a nie przynosiły większych korzyści. Swoją dzienną plan zajęć powinna skrupulatnie wypełniać, by nie wkradły się opóźnienia i niedociągnięcia. Paulina Krakowowa radziła, aby pierwszą ranną czynnością każdej gospodyni było obejście domu, sprawdzenie, czy każdy ze służących znajduje się przy swojej pracy, wydanie rozporządzeń służbie na bieżący dzień, by wszyscy wiedzieli, co mają robić. Następnym zadaniem było omówienie z kucharką lub kucharzem jadłospisu oraz wydanie ze spiżarni niezbędnych produktów żywnościowych. Dalszymi zadaniami miało być sprawdzenie czystości w pokojach, nadzór nad służbą, dopilnowanie podawania posiłków itd. Jeśli znalazły jakieś niedociągnięcia, miały je na bieżąco usuwać, wskazać np. nieposprzątane miejsca, cerować i naprawiać uszkodzoną odzież itp. Pozostałe prace miały być uzależnione od pory roku, zaistniałych okoliczności, charakteru dnia itp.²⁴⁷

Dobra gospodyni powinna nie tylko umiejętnie gospodarować czasem, ale również pieniędzmi. Aby zapewnić równowagę w przychodach i wydatkach, powinna mieć doskonałą orientację w stanie majątkowym, racjonalnie dostosowywać zakupy do realnych potrzeb domu, umieć obejść się bez różnych modnych, zbytkownych, a częstokroć niepotrzebnych i drogich drobiazgów, unikać częstych zabaw i rozrywek pochłaniających dużo pieniędzy, by nie doprowadzić do nędzy bądź zadłużenia całej rodziny²⁴⁸.

Żywa wymiana zdań na łamach czasopism warszawskich dotycząca roli i miejsca kobiety w życiu rodzinnym świadczy o tym, że był to „temat na czasie”. Wcześniejsze artykuły kierowane do kobiet i o kobietach sprowadzały się niemal wyłącznie do mody. Uważano, że jest to jedyna dziedzina, której warto poświęcać miejsce na forum publicznym. Zmiana, jaka zaszła w pierwszej połowie XIX wieku, wyraźnie pokazuje, że zaczęto traktować kobietę jako osobę, której warto i należy poświęcić uwagę. Mimo że w większości artykułów powielane były w dalszym ciągu popularne wówczas opinie na temat przeznaczenia kobiety, to wyraźnie widać, że wielu postępowych publicystów wskazywało na to, że już najwyższy czas,

²⁴⁷ P. Kraków, *Wyjatek z dzieła pod tytułem „Ślubny upominek”*. Czem się kobieta zajmować powinna?, „Pierwiosnek” 1839, s. 42-43.

²⁴⁸ Ibidem, s. 43.

by zacząć traktować niewiastę jak partnera w życiu i pracy. Te pierwsze zwiastuny mających wkrótce nadejść przemian społecznych ziściły się bardzo szybko i stały się podwaliną do ruchu emancypacyjnego, jaki miał miejsce w Polsce w drugiej połowie XIX stulecia.